

# Sztandar LUDU

Cena 5 zł.

LUBLIN  
PONIEDZ., 20 CZERWCA 1949 R.  
ROK V NR 167 (1447)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Pierwszy dzień procesu Doboszyńskiego

## Zdrajca narodu polskiego usiłuje zamazać swą haniebną rolę

WARSZAWA (PAP) — W godzinach rannych dnia 18 czerwca 1949 roku przed Rejonowym Sądem Okręgowym w Warszawie stanął Adam Doboszyński. Rozprawie przewodniczył ppłk. Szyński. Oskarżenie wnosi prok. płk. Zarakowski, obrońcą jest adw. Maślanko.

Za zgodą stron uznano za odczytany akt oskarżenia (podajemy osobno) ograniczając się do odczytania konkluzji, po czym oskarżony Doboszyński — wysoki, szpakowaty,

o spokojnej twarzy, w okularach — podaje swe personalia. Wynika z nich, iż urodził się jako syn adwokata w Krakowie w roku 1904. Posiadał w woj. krakowskim majątek ziemski o powierzchni 74 ha, uprawiany przez siły najemne Folwark ten został rozparcelowany po wywołaniu. W obszernych wywodach oskarżony, który nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, dał swój szczegółowy życiorys.

„W roku 1927 — mówi Adam Doboszyński — szefem moim w firmie budowlanej był inż. Szurak. Niemiec z Berlina, pod którego kierownictwem pracowałem przez pół roku, łączyły nas przyjazne stosunki”. Inż. Szurak, jak wynika z zeznań oskarżonego, poddał mu właśnie w roku 1933 myśl uruchomienia przedsiębiorstwa, które — jak mówi oskarżony — „brało by roboty, których Szurak z tych czy innych powodów nie mógł przyjąć”. W lecie 1934 roku oskarżony wstąpił do Stronnictwa Narodowego i rozpoczął żywą działalność organizacyjną, poświęcając wiele uwagi pracy w środowisku robotniczym i wiejskim.

Przedstawiając swą ewolucję polityczną, oskarżony podaje, że rozpoczął się ona w gdańskim środowisku akad. w korporacji „Wisła”, gdyż jak mówi Doboszyński — ruch korporacyjny wychowywany był w duchu nacjonalistycznym, który przedstawał do akcji politycznej w obrotach „młodzież wychowywana była w Obozie Wielkiej Polski, do którego niewątpliwie silnie infiltrowały hasła faszystowskie”. Oskarżony stwierdza, iż określa jako faszystowskich, względnie coś analogicznego i przyznaje, że w Obozie Wielkiej Polski zapoznał się z ideologią nacjonalistyczną o „typie antyliberalnym” i o rzeczywistej dużej sympatii do włoskiego ustroju faszystowskiego. Doboszyński opisuje te nastroje w Stronnictwie Narodowym, w którym przeja-

wiała się niechęć do ustroju parlamentarnego, wielopartyjnego, kierowanego przez masonerię”. Doboszyński stwierdza, iż był przeciwnikiem tej właśnie ideologii, przyznając ją swojemu niedwuznacznie, iż opierał się w swych założeniach na ideologii faszystowskiej.

Szereg pytań przewodniczącego Sądu zmierza do ujawnienia kontaktów osobistych oskarżonego w okresie jego przedwojennej działalności politycznej. Wspomnianego już inż. Szuraka Doboszyński określa mianem „zażartego hitlerowca”, po dając, iż widział go, jak słuchał z wypiekami na twarzy przemówień radiowych Adolfa Hitlera. Odnośnie Tyszkiewiczowej — sekretarki berlińskiego korespondenta IKC — Hellera, Doboszyński usiłuje sugerować Sądowi, iż łączyły go z nią tylko „stosunki towarzyskie”. Przedstawia jej awanturniczy żywot podając, iż według posiadanych przez niego informacji, pracowała ona w wywiadzie hitlerowskim, wciągnięta tam przez Hellera.

Opisując dalej swą ewolucję ideologiczną (c. d. na str. 2)

## Dziewiętnasta armia Kuomintangu przeszła na stronę wojsk ludowych

PEKIN (PAP) — Jak donosi agencja Nowych Chin — dowódca 19 armii Kuomintangu, która stacjonuje obecnie w prowincji Hupeh, w liście przesłanym na ręce Mao Tse Tung i dowódcy naczelnego armii ludowej Czu-Teh wyraził gotowość przejścia wraz z wszystkimi żołnierzami na stronę armii ludowej, aby w jej szeregach wziąć udział w wyzwoleniu całych Chin spod władzy Kuomintangu.

W odpowiedzi Mao Tse Tung i Czu-Teh przychylił się do prośby generała kuomintangowskiego i

## Malorolny chłop — konstruktorem



Henryk Garbacz malorolny chłop z Chwałowa pow. Świdnik wraz z Andrzejem Skupieniem skonstruował (ulepszoną następnie przez robotników cukrowni Świdnickiej z tow. J. Bolczewskim na czele) maszynę do przerywania buraków cukrowych. Ulepszona maszyna 10-krotnie zmniejsza koszt przerywania buraków. Przerwanie jednego ha kosztuje 1000 zł, przy dotychczasowej cenie pracy ręcznej kosztowało 10.000.— W skali krajowej może to dać ponad 2 miliardy oszczędności (patrz Trybuna Ludu 15.4.VI.49). Na zdjęciu minister Tkaczow w rozmowie z H. Garbaczem.

## Uchwały II Kongresu Z. Z. tematem wojewódzkiej narady aktywu związkowego

Wojewódzka narada aktywu związkowego, odbyta w dniu 19 bm. w Sali Domu Żołnierza w Lublinie poświęcona była przeniesieniu uchwał II Kongresu Zw. Zaw. do mas związkowych Lubelszczyzny.

Po referacie przewodniczącego ORZZ tow. Domagała, który przedstawił zebranych główne wytyczne pracy związkowej, ustalone na Kon-

gresie, wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierało głos 12 aktywistów ruchu zawodowego. Dyskusja przekonała zebranych, że sprawa opieki nad racjonalizatorami i mistrzami oszczędności w lubelskich zakładach pracy wymaga bacznej uwagi władz związkowych wobec stwierdzonych faktów chowania przez dyrekcję fabryk „pod korzec” zasług przodowników pracy.

Podsumowana przez Kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR tow. Klementowskiego dyskusja wykazała całkowitą jedność myśli zebranych z uchwałami Kongresu.

Na zakończenie przewodniczący narady tow. Domagała zapoznał zebranych z instrukcją O.R.Z.Z. dotyczącą sposobu przeprowadzenia akcji sprawozdawczej z Kongresu Zw. Zaw. na terenie województwa. Zapoznanie szerokiej mas związkowych z wynikami Kongresu odbędzie się drogą wygłaszania przez aktywistów związkowych referatów, połączonych ze swobodną dyskusją słuchaczy. Termin zakończenia akcji popularyzacyjnej uchwał Kongresu został ustalony przez C.R.Z.Z. dla wszystkich okręgów na dzień 9 lipca br.

## Potężna kontrademonstracja republikańska przeciwko manifestacji gaullistowskiej w Paryżu

PARYŻ (PAP). W sobotę po południu, w związku z przemianowaniem Alei Orleańskiej na „Aleję generała Leclerca”, odbyła się zapowiadana oddawna demonstracja gaullistowska, którą zorganizował mer Paryża Pierre de Gaulle, brat generała Charles de Gaulle. Demonstracja ta została szumnie rozreklamowana na koczach samorządu paryskiego przy pomocy olbrzymich afiszów o niebывалych dotąd w Paryżu rozmiarach. Ilość

policii, skoncentrowanej dla ochrony manifestacji gaullistowskiej, co najmniej dorównywała liczbie uczestników zgromadzenia. Zwraçały uwagę niezwykle liczne samochody policyjne, stacjonowane we wszystkich bocznych ulicach oraz limuzyny dygnitarzy i przedstawicieli wielkiej burżuazji, którzy przybyli dla wyluchania de Gaulle'a. Wśród publiczności zauważono również wielu oficerów amerykańskich, zaproszonych na uroczystość. Po przemówieniu mera Paryża Pierre de Gaulle'a zabrał głos jego brat generał de Gaulle, który wygłosił długie przemówienie, poświęcone w zasadzie pamięci Leclerca. W istocie rzeczy jednak było to przemówienie samochwalcze. Gen. de Gaulle wyraził pogląd, że jego własna rola w historii Francji była trudniejszą i ważniejszą niż rola... Karola VII, Henryka IV i Clemenceau.

Po zakończeniu zgromadzenia, na którym, jak wiadomo, nie byli obecni przedstawiciele rządu, generał de Gaulle musiał zrezygnować z zamiaru przejazdu przez Aleję gen. Leclerca do ratusza, a to wobec spo-

tanicznej demonstracji uczestników znacznie większego zgromadzenia republikańskiego, które odbywało się przed gmachem merostwa XIV dzielnicy. (C. d. na str. 2)

## 23 — 29 czerwca »Dni Morza«

WARSZAWA (PAP). Tegoroczne „Dni Morza” obchodzone będą w dniach 23—29 czerwca.

Protoktorat nad „Dniami Morza” objął Prezydent R. P. Bolesław Bierut. W skład Komitetu Honorowego wchodzi: marszałek Sejmu — Wł. Kowalski, premier Rządu — Józef Cyrankiewicz, marszałek Polski — Michał Żymierski, ministrowie: Rabanowski, Rapacki, Gede, Nieszporek oraz przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz przodownicy pracy.

Program uroczystości przewiduje m. in. otwarcie wystawy problematyki morskiej w Gdyni oraz liczne imprezy propagandowe i rozrywkowe.

## Wznowienie strajku greckich urzędników państwowych

RZYM (PAP) — 38 tysięcy greckich urzędników państwowych wznowiło w piątek strajk, przerwany 30 maja po uzyskaniu od rządu ateńskiego przyrzeczenia, że ich żądania w sprawie podwyżki płac zostaną uwzględnione.

Urzednicy oświadczyli, iż rząd nie dotrzymał przyrzeczenia wskutek czego kontynuowanie strajku stało się konieczne.

Do strajku przyłączyli się pracownicy radia ateńskiego oraz władz wymiaru sprawiedliwości.

## Robotnicy brytyjscy odrzucają rządową politykę zamrożenia płac

LONDYN (PAP) — Na dorocznej konferencji związku pracowników straży pożarnej uchwalono jednomyślnie rezolucję, odrzucającą rządową politykę zamrożenia płac.

Delegaci wezwali egzekutywę Związku do wycofania poparcia dla polityki rządu Partii Pracy, udzielenego na zeszłorocznym kongresie brytyjskich związków zawodowych.

Jeden z delegatów stwierdził, że robotnicy brytyjscy przyczyniając się do wzmocnienia produkcji — pomagają rządowi w zwalczaniu kryzysu ekonomicznego. Rząd ze swej strony nie robi nic dla robotników, mimo że pozyskał władzę dzięki ich głosom.

Ogromną większością głosów uchwalono również rezolucję, potępiającą wycofanie TUC ze Światowej Federacji Związków Zawodowych i wzywającą kierownictwo TUC do ponownego zjednoczenia or-

ganizacyjnego brytyjskiego ruchu zawodowego z klasą robotniczą całego świata.

## Protesty przeciwko planowanemu zniesieniu nietykalności poselskiej Thoreza

PARYŻ (PAP) — W całym kraju wzmaga się fala protestów przeciwko wszczętej przez reakcję nagancę, mającej na celu wyeliminowanie Thoreza z życia politycznego.

W Joinville le Pont powstał komitet ochrony powszechnego prawa wyborczego, w skład którego weszli radykałi, socjaliści, katolicy i niezależni republikańcy.

Rada miejska w Joinville wyraziła solidarność z powziętą przez ten komitet rezolucją, w której czytamy:

„Niezależnie od różnic politycznych, które dzielą nas od Maurice Thoreza, podnosimy ostry protest przeciwko żądaniu zniesienia jego nietykalności poselskiej”.

Do kampanii protestacyjnej przyłączyły się również: Zakłady w Delahaye, Centrala Międzyzwiązkowa w Bois Colombes, Biuro Departamentalne byłych uczestników Ruchu Oporu na Korsyce, Krajowa Rada Górników oraz szereg sekcji francuskiej partii komunistycznej.

# Upowszechnienie socjalistycznych metod pracy zapewni wykonanie planu w budownictwie

## Z krajowej narady przodowników pracy w budownictwie

Niemal codziennie padają nowe rekordy wydajności pracy w budownictwie, rozpowszechniają się nowe metody pracy, sprzyjające przyspieszeniu wykonania planów inwestycyjnych. W przeddzień krajowej narady przodowników pracy budownictwa, 4 zespoły tynkarzy warszawskich osiągnęły znowu rekordowe rezultaty, a w Mielcu osiągnęło najlepszy dotychczas w Polsce wynik trójki murarskiej.

W naradzie, zorganizowanej przez Związek Zawodowy Robotników Budowlanych wziął udział minister Budownictwa, inż. M. Szychalski oraz wiceministrowie Pietrusiewicz i Piotrowski. Wśród kilkuset delegatów, obecni byli m. in. znani racjonalizatorzy i przodownicy pracy budownictwa: Krajewski, Trzciniński, Dzieciół, Markow, Poręcki, Religa, Szatkowski, Ptaszyński, Paduch, Franaszczak i Lorent z Warszawy, Gruca z Mielca, Jakucewicz z Zabrza, Staszak z Poznania i Majrowski ze Stalowej Woli.

Z przytoczonych przez przedstawiciela Związku, ob. Kozłowskiego danych wynika, że liczba współzawodniczących robotników budowlanych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach reprezentowanych na naradzie — wzrosła z 8 tysięcy w roku ub. do 21.500 w pierwszym kwartale br. i wykazuje dalszą tendencję szybkiego wzrostu. Podniesieniu wydajności pracy sprzyja 5-krotny wzrost liczby porad wytwórczych. Zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich dało tylko w I kwartale br. 21 mln. zł. oszczędności. Robotnicy budowlani powzięli w związku z rocznicą Manifestu Lipcowego — zobowiązania ogólnej wartości 850 mln. zł.

Mimo tych osiągnięć ruch współzawodnictwa i socjalistyczne metody pracy nie wszędzie jeszcze znajdują należyte rozpowszechnienie. Szczególnie konserwatywnie prowadzi się roboty budowlane w Gdańsku, Szczecinie, Olsztynie i Bydgoszczy. Wypływa stąd dla Związku Zawodowego konieczność walki o likwidację nierównomierności rozwoju współzawodnictwa pracy w budownictwie.

Opieka nad przodownikami pracy, racjonalizatorami i nowatorami —

stwierdzono podczas narady — musi być znacznie rozszerzona. Współpraca inżynierów i techników z robotnikami budowlanymi wymaga dalszego zacieśnienia. Jako godny naśladowania wzór powiązania inteligencji technicznej z klasą robotniczą przytaczano inż. Przymanow-

skiego, inicjatora ostatniego zespołowego rekordu murarzy warszawskich.

„Usunąć błędy w organizacji robot budowlanych, pomnożyć osiągnięcia, przełamać konserwatywizm, umasowić współzawodnictwo, udostępnić robotnikom budowlanym w całym kraju socjalistyczne metody pracy — oto zadanie naszego Związku — powiedział w zakończeniu ob. Kozłowski, wnosząc podchwycony przez zebranych okrzyk na cześć przodowników pracy i nowatorów budownictwa.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział kilkudziesięciu mówców.

## Apel Światowej Federacji Związków Zawodowych

PARYŻ (PAP) — W związku ze zbliżającym się II Kongresem Światowej Federacji Związków Zawodowych, który rozpocznie się w końcu bież. miesiąca w Mediolanie — SFZZ ogłosiła apel do wszystkich krajowych central związków zawodowych, jak również do mas pracujących całego świata.

Apel zaprasza do przybycia na Kongres przedstawicieli wszystkich organizacji zawodowych względnie obserwatorów, gdyby wysłanie delegatów oficjalnych napotykało na trudności.

Na porządku dziennym obrad Kongresu znajduje się: referat o działalności SFZZ, jak również referaty o działalności poszczególnych central związkowych, sprawa utworzenia departamentów zawodowych dla Światowej Federacji w obronie pokoju i demokratycznych praw ludów, działalność zawodowa w krajach Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej i Oceanii, problem emigracji siły roboczej i równości praw społecznych i gospodarczych emigrantów.

Po wyciszeniu zadań Światowej Federacji Związków Zawodowych następują hasła: „Niech żyje jedność pracujących wszystkich krajów świata i ich solidarność”, „Niech żyje przyjaźń mas pracują-

cych wszystkich narodów świata bez względu na przynależność rasową czy narodową, na poglądy polityczne czy religijne”, „Niech żyje II Światowy Kongres Związków Zawodowych!”.

## Pożegnanie wycieczki chłopów polskich udającej się do ZSRR

WARSZAWA (PAP). W sali ZNP odbyła się 18 bm. odprawa dla uczestników wycieczki chłopów polskich udających się na dwutygodniowy pobyt do ZSRR.

420-osobowa grupa chłopek i chłopów z całego kraju zwiedzi Ukrainę Radziecką, ośrodki przemysłowe i kolchozy, zapozna się ze zdobyczami rolnictwa radzieckiego, ze szkolnictwem i oświatą.

Wycieczką, która została zorganizowana przez ZSCH, Sejmową Komisję Rolniczą i stronnictwa polityczne kierują ob. ob. poseł Jan Izydorek, Maria Rutkiewicz, Julian Tokarski i Witold Sienkiewicz.

Do wyjeżdżających przemówili — przew. Zarządu Głównego ZSCH, ob. Stefan Ignar i poseł Hilary Chelchowski, podkreślając znaczenie wycieczki, która jeszcze bardziej pogłębi przyjaźń narodu polskiego z narodami radzieckimi, w szczególności z sąsiadującym narodem ukraińskim.

Zebrani chłopci z 400 gromad, serdecznie dziękowali organizatorom za umożliwienie zwiedzenia Związku Radzieckiego i poznania nowoczesnej

techniki i wysokiego poziomu rolnictwa radzieckiego.

Uczestnicy wycieczki zwiedzą przed wyjazdem stolicę, zatrzymując się dłużej przy trasie W—Z, na budowie gmachu Zjednoczonej Partii i gmachu Sejmu Ustawodawczego.

## Przed zakończeniem prac rady ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ (PAP) — W niedzielę zebrała się znowu Rada Ministrów spraw zagranicznych na niejawnie posiedzenie. Przypuszcza się na ogół, że na tym zakończy się właściwa praca paryskiej sesji Rady Ministrów spraw zagranicznych. W poniedziałek ma odbyć się jeszcze posiedzenie plenarne, które mieć będzie przypuszczalnie charakter formalny. Wyniki konferencji podane będą do wiadomości publicznej we wspólnym komunikacie.

Snując przypuszczenia na temat treści porozumienia czterech mocarstw prasa tutejsza sądzi, że porozumienie to dotyczyć będzie modus vivendi w Niemczech i traktatu pokojowego z Austrią.

## Skutki depresji gospodarczej USA w Europie Zachodniej

### Sprzeczności gospodarcze krajów marshallowskich

PARYŻ (PAP). Paryskie wydanie „Daily Mail” zamieszcza artykuł, w którym zastanawia się nad skutkami depresji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych dla sytuacji gospodarczej w Europie Zachodniej.

Dziennik stwierdza, że depresja w Stanach Zjednoczonych odbije się przede wszystkim na Wielkiej Brytanii, która z kolei przeniesie na kontygent europejski.

W Paryżu komentuje się art. Lowa, zamieszczony w „New York Herald Tribune”, stwierdzający, że rozbić jedność życia gospodarczego krajów marshallowskich postępuje z taką szybkością, iż rządy krajów marshallowskich oraz Waszyngton są poważnie zaniepokojone. Low wyraża opi-

nie, że zaniepokojenie krajów marshallowskich rozwojem sytuacji gospodarczej USA powoduje rozluźnienie jedności krajów zachodnich.

Autor podkreśla, że kryzys w USA odbił się poważnie na sytuacji gospodarczej Europy Zachodniej. Obawa przed kryzysem — stwierdza Low — powoduje również poważne przemiany w USA, gdzie coraz popularniejszy jest pogląd, że zamiast wydłubować pieniądze na plan Marshalla Stany Zjednoczone winny wykorzystać je w kraju w walce z bezrobociem.

Zdaniem Lowa, obawa przed kryzysem w Stanach Zjednoczonych spowodowała niepowodzenie konferencji paryskiej krajów marshallowskich. Nie oczekuje się, by nowa konferen-

cja przedstawicieli krajów marshallowskich, zwołana do Brukseli, zasadniczo zmieniła tę sytuację.

## Pierwszy dzień procesu Doboszyńskiego

(ciąg dalszy ze str. 1)

ologiczną, Doboszyński usiłuje przedstawić siebie, jako „przeciwnika koncentracji kapitału i posuwa się do twierdzenia, że był zwolennikiem „uspołecznienia własności”. Usiłując następnie przekonać sąd o swej antyniemieckiej postawie — oskarżony powołuje się na swe skrajnie nacjonalistyczne poglądy.

Następnie oskarżony zeznaje, że nie o swojej działalności w okresie wojennym.

Na terenie Anglii oskarżony organizuje stowarzyszenie katolickie „Veritas”, będące oddziałem polskim Międzynarodowego Stowarzyszenia Katolickiego „Pax Romana”. Przy organizowaniu tego stowarzyszenia osk. rekrutował ludzi spośród dawnych znajomych i kolegów z ONR i „Falangi”. Część tego przedwojennego środowiska poszła w czasie wojny na współpracę z Niemcami. Działalność osk. na terenie Anglii łączy się również z działalnością organizacji NID oraz tajnymi NIW.

PPN. Początkowo oskarżony „udziela swego poparcia” gen. Sosnkowskiemu, lecz później przekonuje się, że Sosnkowski zawiodł jego oczekiwania. Osk. określa go jako „Chłopięcego owych czasów”. W dalszym ciągu oskarżony omawia zagadnienie tzw. „Miedzymorza”. Na terenie Rzymu po wkroczeniu wojsk alianckich utworzony został Klub Europy Środkowo-Wschodniej, którego członkami byli m. in. bracia Poniatowscy. Podobnie w Londynie utworzony został Klub „Miedzymorza”. Te dwa kluby były próbą praktycznej realizacji tzw. Konfederacji Narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Zdaniem oskarżonego koncepcja ta mogła być zwrócona przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Doboszyński podaje, że z inicjatywy klubu londyńskiego powstały „załączki” klubów „Miedzymorza” w Paryżu i Brukseli. Osk. przyznaje, że będąc na terenie Niemiec w 1948 r. widział już wraźnie, że koncepcie „Miedzymorza” reżyserują agenty anglosaskie.

Oskarżony oczywiście odżegnywał się od jakiegokolwiek współpracy z Anglosasami w tej mierze. Przyznaje jednak, że był członkiem klubu „Europy Środkowo-Wschodniej” w Londynie. Rozprawa została odroczone do poniedziałku dn. 20 bm.

## Kontrdemonstracja republikańska w Paryżu

(Dokończenie ze str. 1)

20 tys. paryżan, zebranych przed merostwem XIV dzielnicy miasta wzięło udział w demonstracji republikańskiej, będącej odpowiedzią na wiec gaullistowski.

Na trybunie, przybranej flagami o barwach narodowych, zasiadli przedstawiciele organizacji demokratycznych, związkowych, kobiecych i młodzieżowych. Manifestacji przewodniczył admirał Mouleec, były szef sztabu generalnego marynarki Wołnej Francji. Zwracała uwagę obecność delegacji II dywizji pancerniej, która walczyła pod dowództwem gen. Leclercza. Tłumy manifestantów wypełniły szereg ulic przed merostwem oraz przyległe ulice.

Mówcy wyrazili niezłomną wolę Paryża walki w obronie swobód republikańskich i pokoju, plętnując próbę wyzyskiwania sławy gen. Leclercza do celów partyjnych.

Admirał Maullec oświadczył: „Jedność Francuzów umożliwiła wyzwolenie kraju. Obecnie pozwoli ona na wygranie bitwy o pokój.

Manifestacja zakończyła się odśpiewaniem Marsylianki, po czym manifestanci rozeszli się w spokoju wnosząc okrzyki: „Niech żyje Republika!”, „Precz z faszystwami!”, „De Gaulle do muzeum!”, „Pokój z Wietnamem!”

## Doboszyński się nie zmienił

Doboszyńskiego znamy nie od dziś. Znamy go jako jednego z czołowych organizatorów faszystowskiej 5-tej kolumny w Polsce przedwojennej, jako gorącego i fantastycznego propagatora „idei” hitlerowskich, jako prowokatora, który robił wszystko, by jaknajbardziej upodobnić Polskę pod względem ideologicznym i politycznym do Włoch faszystowskich i Niemiec hitlerowskich.

Pierwsze wrażenie jakie się wynosi z pierwszego dnia procesu Doboszyńskiego jest następujące: Doboszyński się nie zmienił, pozostał sobą i to zarówno w swej argumentacji jak i w taktyce obrony, jaką zastosował na procesie.

Pierwszym orędziem prowokatora politycznego jest kłamstwo. Doboszyński jest mistrzem kłamstwa, Doboszyński „nie przyznaje się” do zarzutu sformułowanego w akcie oskarżenia iż był agentem wywiadu niemieckiego. Ale Doboszyński wygłupuje się od odpowiedzi na zasadnicze pytanie, na pytanie — czym wytłumaczyć, że wszystko to, co czynił on i jego przyjaciele polityczni tak bardzo szło na rękę Niemcom hitlerowskim, iż nieodparcie nasuwało myśl o uzgodnionym działaniu en-

deckich faszystów i sztabu NSDAP?

Orędziem prowokatora jest obłąd i cynizm. Doboszyński jest mi strzem obłąd i cynizmu. Któż w Polsce nie pamięta wścieklej antysemickiej kampanii Doboszyńskiego i całej faszystowskiej 5-tej kolumny? Któż nie pamięta jaką rolę odegrała wspólność poglądów na sprawę żydowską faszystów polskich i niemieckich w dziele ideologicznego i politycznego zbliżenia endecji, ONR i sanacji do hitleryzmu? Doboszyński chce obecnie wmówić sądowi i całej opinii publicznej, że był nieomal przyjacielelem Żydów, że jedyną jego troską w czasie okupacji było ratowanie ich przed hitlerowską eksterminacją. A w rzeczywistości? W rzeczywistości Doboszyński wzywał w czasie okupacji do tego, co dziś określa jako „ewakuację” — a co urzeczywistnił Hitler, który „ewakuował” miliony ludzi do komór gazowych i krematoriów.

Ujęty i postawiony w obliczu odpowiedzialności prowokator płacze się, usiłuje przywdziać barwę ochronną, usiłuje wleść w najmniejszą nawet szczelinę, by zamaskować swą prawdziwą istotę i stworzyć sobie bazę dla dalszej

zbrodniczej działalności. Już w pierwszym dniu procesu Doboszyński musiał się uciec do tej broni gada. Nie przestaje ani na chwilę szermować hitlerowską demagogią socjalną której — pojętny uczeń faszystów niemieckich — był specjalistą jeszcze w okresie przedwojennym. Ostrożnie macając grunt i wpatrując się uważnie w twarz sędziów przemycił tu i ówdzie słówko „uznania” dla reform społecznych dokonanych w Polsce. Złowieszczą swą koncepcją „Miedzymorza” — bloku państw Europy środkowej i wschodniej skierowanego przeciw ZSRR usiłuje obecnie przedstawić jako niewinny program — nieomal identyczny z programem współpracy państw demokracji ludowej.

Doboszyński zaprezentował w pierwszym dniu procesu znany nam dobrze z jego poprzedniej działalności repertuar środków prowokatorskich. Ale żadna prowokacja nie potrafi zagłuszyć pytania, które zadaje opinia publiczna — dlaczego tak się dotychczas składało, że działalność Doboszyńskiego i Doboszyńskich zawsze i nie zmienne wychodziła na szkodę na rodu polskiego i na korzyść wrogów Polski, w tej liczbie na korzyść hitlerowców?

# Czołowy działacz Stronnictwa Narodowego - szpieg niemiecki zdrajca narodu polskiego — agent wywiadu anglo-saskiego przed Sądem w Warszawie

## Akt oskarżenia w sprawie przeciwko Adamowi Doboszyńskiemu (streszczenie)

Bezpośrednio po dojściu Hitlera do władzy, jeden z czołowych działaczy endecko - oenerowskich, osk. Doboszyński nawiązał kontakt z centralą wywiadu niemieckiego.

W czasie pobytu w Berlinie w lutym 1933 r., korzystając z pośrednictwa agentki niemieckiej Aleksandry Tyszkiewiczowej, odbył on kilka spotkań z rezydentem wywiadu niemieckiego na Polskę, przez którego został zwerbowany do pracy szpiegowskiej. Doboszyński otrzymał zadania systematycznego informowa-

nia wywiadu niemieckiego o wszelkich przejawach życia politycznego, społecznego i gospodarczego Polski. Ponadto polecono mu przeprowadzać nie różnych akcji politycznych w myśl wytycznych niemieckiej centrali szpiegowskiej. Wyznaczono mu również stałe wynagrodzenie pieniężne za pracę na rzecz Niemiec, a także obiecano pomoc w realizowaniu zadań ze strony innych agentów, tworzących tzw. „piątą kolumnę” niemiecką w Polsce.

str. 188 i następnym przedstawił program wprowadzenia w Polsce systemu korporacyjnego, a na str. 191 pisze: „W Encyklice „Quadragesimo anno” Papię Plus XI nie tylko opowiada się za korporacjonalizmem, ale rzuca już pewne konkretne wskazówki organizacyjne. Pierwszą próbą wprowadzenia w życie idei korporacyjnej pochodzi od Mussoliniego”. Jako podstawowy warunek dla skutecznego wprowadzenia propagowanego przez siebie ustroju faszystowsko - hitlerowskiego w Polsce, Doboszyński przedstawia konieczność eksterminacji Żydów z Polski. Doboszyński wzorując się na hitlerowskiej propagandzie antysemitycznej konkluduje: „Uzdrowienie gospodarcze Polski, możliwe tylko zgodnie z zasadami moralności chrześcijańskiej i przy uwzględnieniu szczególnych potrzeb narodu, nie da się przeprowadzić bez równoczesnego wywołania od politycznych i intelektualnych wpływów Żydostwa”. Poczynione przez ks. Piwowarczyka poprawki i uzupełnienia w maszynopiśmie „Gospodarki Narodowej” nie naruszyły prohitlerowskich tez Doboszyńskiego, dając mu jeszcze możność powoływania się na autorytet nauki katolickiej w działaniu na rzecz hitlerizmu.

rzeczą Niemiec konieczne stało się do kładniejsze zamaskowanie pozycji Doboszyńskiego wobec hitlerizmu. Szurak polecił więc Doboszyńskiemu, by urobił on sobie opinię dzia-

łacza antyniemieckiego i by odsunął się od siebie wszelkie podejrzenia, mógł łatwiej uprawiać działalność na korzyść hitlerowskich Niemiec w okresie przyszłej wojny.

## Ponowny kontakt z wywiadem niemieckim

Po zakończeniu działań wojennych osk. Doboszyński wyjechał do Budapesztu, gdzie w dniu 16 października 1939 r. udał się do konsu-  
latu niemieckiego i tam po wymie-  
nieniu hasła został skontaktowany  
z d-rem Ernstem.  
W grudniu 1939 r. korzystając ze  
szubowego wyjazdu do Paryża Do-  
boszyński skontaktował się z rezy-  
dentem wywiadu niemieckiego, któ-  
ry polecił mu pozostać w wojsku i

wszcząć akcję zwalczania gen. Si-  
korskiego. Nazajutrz otrzymał pie-  
niądze.

W lipcu 1940 r. po kapitulacji  
Francji i po rozwiązaniu II dywizji,  
Doboszyński przyjechał do Paryża  
Tu w gmachu Ministerstwa Mary-  
narki skontaktował się z płk. nie-  
mieckim, któremu wymienił swój  
numer rozpoznawczy. Pułkownik  
niemiecki polecił Doboszyńskiemu  
wyjechać do Anglii via Lizbona

## Hasło z Berlina

Jako pierwsze zadanie osk. Dobo-  
szyński otrzymał — propagowanie  
zbliżenia ideologicznego hitlerow-  
skich Niemiec i Polski. Otrzymał  
on w Berlinie hasło, z którym miał  
się do niego zgłosić w Polsce miej-  
scowy rezydent niemieckiego wywia-  
du, w celu odbierania raportów i  
przekazywania kolejnych instrukcji  
oraz wynagrodzenia.

W razie utraty kontaktu z centra-  
łą wywiadu Doboszyński winien był  
zgłosić się do jednego z konsulatów  
niemieckich i wymienić ustalone  
hasło.

Doboszyński sporządził w końcu  
lutego 1933 r. obszerny raport o sto-  
sunkach wewnętrzno - politycznych  
w Polsce, który za pośrednictwem  
Tyszkiewiczowej przekazał do Berli-  
na, za co otrzymał 10 tys. zł.

Realizując w dalszym ciągu zadania  
wywiadu niemieckiego osk. Dobo-  
szyński, w okresie od marca do  
czerwca 1933 r., przygotował do dru-  
ku książkę pt. „Gospodarka Narodo-  
wa”, w której uzasadnia koniecz-  
ność przebudowy politycznego, go-  
spodarczego i społecznego ustroju w  
Polsce w myśl zasad faszystowskich.

## Propagator hitlerizmu

W sierpniu do osk. Doboszyńskie-  
go zamieszkałego w Krakowie przy  
ul. Św. Anny 3, zgłosił się telefo-  
nicznie osobnik, który wymienił u-  
mówione w Berlinie hasło i po otrzy-  
maniu kontrhasła zaproponował Do-  
boszyńskiemu spotkanie. Na spotka-  
nie, które odbyło się tego dnia, przy-  
był jeden z rezydentów wywiadu  
niemieckiego w Polsce Wołoszyński,  
który omówił powtórnie instrukcje  
odnośnie propagowania wśród społe-  
czeństwa polskiego zbliżenia ideolo-  
gicznego hitlerowskich Niemiec i  
Polski. Doboszyński otrzymał zadanie  
lansowania tezy, iż między ideo-  
logią hitlerowską, a ideologią tzw.  
„obozu narodowego” w Polsce nie  
ma zasadniczych różnic. Wołoszyń-  
ski polecił też szerzyć przekonanie,  
że Hitler nie ma żadnych agresy-  
wnych planów w stosunku do Polski,  
a jedynie dąży do zagarnięcia Ukra-  
iny. Ponadto polecił on Doboszyń-  
skiemu sporządzać i przekazywać  
na jego ręce miesięczne raporty o  
bieżącej sytuacji w Polsce i wręczył  
Doboszyńskiemu wynagrodzenie za  
pracę wywiadowczą. Otrzymał on za-  
danie propagowania ideologicznego  
zbliżenia hitlerowskich Niemiec i

Polski osk. Doboszyński realizował  
przez odpowiednią inspirację w dro-  
dze osobistych kontaktów z działa-  
czami i publicystami tzw. „obozu na-  
rodowego”, a to Piaseckim Stanisła-  
wem, Wasiutyńskim, Rembielińskim,  
ks. Piwowarczykiem, Zalewskim, Ko-  
rolcem, Bajkowskim, Swiderskim, Ba-  
bickim, Zambrzyckim, Cał-Mackiewi-  
czem, Jaworskim Władysławem, Sty-  
pułkowskim Zbigniewem, Gluzińskim  
Tadeuszem, Folkierskim, Wasilew-  
skim Zygmuntem i innymi, w wyni-  
ku czego w ich wystąpieniach i w  
wydawanych przez nich czasopis-  
mach, jak: „Presto z mostu”, „Myśl  
Narodowa”, „Merkuriusz”, „Oreł  
niek”, „Kronika”, „Samoobrona Na-  
rodu”, „A. B. C.” i inne wzmogła  
się propaganda hasła hitlerowskich  
i nawoływania do ich realizacji w  
Polsce.

We wrześniu 1933 r. Wołoszyński  
zgodnie z poleceniem niemieckiej  
centrali wywiadowczej skontaktował  
Doboszyńskiego z rezydentem  
Szurakiem, z którym rozpoczął on  
stałą współpracę, otrzymując dalsze  
instrukcje i wynagrodzenie i dostar-  
czając w zamian systematycznie ra-  
porty szpiegowskie.

## „Katolicki faszyzm”

W październiku i listopadzie 1933  
r. Doboszyński przekazał Szurakowi  
raporty, zawierające dane dotyczą-  
ce rozłamu w Stronnictwie Narodo-  
wym oraz roli adwokata Stypułkow-  
skiego. Szurak polecił wówczas Do-  
boszyńskiemu zebranie dla potrzeb  
centrali wywiadu niemieckiego ana-  
logicznych danych o osobie Piasec-  
kiego Stanisława. Dane te Doboszyń-  
ski dostarczył w grudniu.

W tym samym okresie osk. Dobo-  
szyński dążąc w myśl wytycznych  
wywiadu niemieckiego do zacieśnie-  
nia stosunków z politycznymi sfera-  
mi katolickimi, przedstawił ks. Pi-  
wowarczykowi z Krakowa maszyno-  
pis swjej pracy „Gospodarka Narodo-  
wa”, w celu poczynienia merytorycz-  
nej korekty w jej tekście. W książ-  
ce tej osk. Doboszyński wyklada  
zasady faszystowsko - hitlerowskiej  
doktryny społecznej i zestawiając je  
z zasadami doktryny katolickiej, u-

siłuje wykazać ich całkowitą zbież-  
ność.

W przedmowie do I-go wydania  
„Gospodarki Narodowej” Doboszyń-  
ski pisze m. in.: „Wbrew szeroko  
rozpowszechnionym poglądom, go-  
spodarcza ideologia hitlerizmu wy-  
pływa z zasad chrześcijańskich, a  
nie socjalistycznych. Tym silniej  
staje na tej podstawie polski ruch  
narodowy, jako, że polskość stanowi  
pojęcie nierozdzielne od katolici-  
zmu”. Na stronie 10 III-go wyda-  
nia „Gospodarki Narodowej” Dobo-  
szyński pisze: „W ostatnich czter-  
dziestu latach, nad problemami spo-  
łeczno - gospodarczymi pracuje rów-  
noległe myślenie katolicka oraz budzące  
się prądy nacjonalistyczne”.

W innym miejscu Doboszyński pi-  
sze: „Przez rozdziały mej pracy prze-  
wija się jako stały motyw przewod-  
ni stwierdzenie zbieżności między  
chrześcijańską a narodową doktryną  
społeczno - gospodarczą”.

## Propaganda paktu polsko-niemieckiego

W styczniu 1934 r. Szurak wręczył  
Doboszyńskiemu instrukcję polecają-  
cą wszczęcie akcji propagandowej  
na rzecz zawartego polsko - nie-  
mieckiego paktu o nieagresji. Wyko-  
nując powyższą instrukcję, na tere-  
nie Warszawy, Krakowa, Lwowa i  
Poznania, w szeregu licznych rozmów  
z działaczami i publicystami  
tzw. „Obozu Narodowego”, a to z  
redaktorem „Gazety Warszawskiej”  
sen. Kozickim, redaktorem „Myśli  
Narodowej” Zygmuntem Wasilew-  
skim, Pozowskim, Wołkowickim, il-  
teratem K. W. Roztoworskim, prof.  
Folkierskim, Zygmuntem Wojcie-  
chowskim, ks. Piwowarczykiem i  
innymi — Doboszyński usilnie agi-  
tował za udzieleniem poparcia po-  
litycznego i propagandowego paktu  
wł polsko - niemieckiemu.

W lutym 1934 r. Doboszyński zło-  
żył obszerny raport, dotyczący usto-  
sunkowania się poszczególnych ugru-  
powań politycznych w Polsce do  
zawartego paktu polsko - niemiec-  
kiego

W następnych latach 1935 i 1936  
Doboszyński kłajstruje rozłam w  
Stronnictwie Narodowym, obejmując  
funkcję członka Zarz. Okręgu Kra-  
kowskiego S. N. i prezesa powiatu  
wego w Krakowie. Organizuje bo-  
jówki faszystowskie z elementów  
kryminalnych

W maju 1936 r. Szurak oświadczył  
Doboszyńskiemu, iż z uwagi na ro-  
snącą falę rewolucyjną w Europie,  
należy wykonać akcję polityczno -  
dywersyjną na większą skalę

## „Najazd” na Myślenie

Wykonując polecenie niemieckiej  
centrali szpiegowskiej, Doboszyński  
zr. obliżował zorganizowane przez  
siebie bojówki w nocy z 22 na 23  
czerwca 1936 r. i dokonał zbrojnego  
napadu na Myślenie. Ułety 30  
czerwca 1936 r. w szeregach rozpraw  
sądowych został skazany na 3 i pół  
roku więzienia.

W styczniu 1939 r. gen. Grabow-  
ski udzielił Doboszyńskiemu 6-  
miesięcznego urlopu z wyjątkiem Do-  
boszyński odnowił w tym czasie 1939  
roku kontakt z Szurakiem. W toku  
rozmowy Szurak polecił mu na-  
wzrost nastrojów antyniemieckich  
wśród społeczeństwa polskiego, w  
związku z możliwością zbrojnego  
wybuchu polsko - niemieckiego  
konfliktu zbrojnego. W tych rozmo-  
wach dotychczasowe formy działań  
naści Doboszyńskiego miały  
zmianę. W celu zacieśnienia kon-  
taktu z Szurakiem, Doboszyński  
zwiększył pracę Doboszyńskiego na

## Ulica „im. Doboszyńskiego”

W czasie gdy Doboszyński zgod-  
nie z poleceniem centrali wywiadu  
niemieckiego prowadził faszystow-  
ską działalność na łamach czasopis-  
ma „Jestem Polakiem”, okupacyjne  
władze niemieckie w Polsce, w celu  
uczczenia zasług położonych przez  
niego dla hitlerizmu, postanowiły  
nazwać jego imieniem jedną z ulic  
miasta Myślenie. Niemiecki komi-  
sarz tego miasta Engler zarządził,  
by dotychczasową ulicę Króla Kazi-  
mierza Wielkiego przemianować na  
ulicę Adama Doboszyńskiego. W mo-

tywach władze niemieckie podały,  
że Doboszyński jest „prawdziwym  
bohaterem narodowym”, podczas  
gdy król Kazimierz Wielki — zda-  
niem Niemców — skalał swe imię  
utrzymywaniem stosunku z kobie-  
tą narodowości żydowskiej i pope-  
raniem Żydów.

W maju 1941 r. osk. Doboszyński  
otrzymał z Lizbony 150 zł. i polece-  
nie wytypowania nowych kandyda-  
tów na agentów wywiadu niemiec-  
kiego spośród działaczy emigracji  
polskiej.

## Walka przeciwko Sikorskiemu

Z chwilą wybuchu wojny niemiec-  
ko - radzieckiej endecko - sanacyjne  
kierownictwo emigracji rozpoczęło  
nagonkę na politykę gen. Sikorskie-  
go. Doboszyński brał czynny udział  
w tej walce. Demonstracją protesta-  
cyjną przeciwko umowie polsko-ra-  
dzieckiej ze strony sanacyjnych i

„narodowych” ministrów, którzy po-  
dali się do dymisji wywołując kry-  
zys rządowy została poparta przez  
spiskujące prawicowe grupy, poz-  
stające pod wpływem Doboszyńskie-  
go, działającego w myśl instrukcji  
wywiadu niemieckiego.

## Wspólny front sanacji i endecji

We wrześniu 1942 roku Doboszyń-  
ski otrzymał nową instrukcję naka-  
zującą mu w drodze akcji politycz-  
nej lansowanie gen. Sosnkowskiego  
na stanowisko premiera i naczelnego  
wodza, w miejsce gen. Sikorskiego.

W tym samym czasie do Dobo-  
szyńskiego zgłosił się z ramienia  
Sosnkowskiego kpt. Sadowski, który  
zapropozował Doboszyńskiemu w-  
prowadzenie rozmów na temat wspólnego  
akcji na rzecz wysunięcia Sos-  
nkowskiego w miejsce gen. Sikorskiego.  
Do rozmów tych gen. Sosnkowski  
wyznaczył płk. Demela, który oświ-  
adził Doboszyńskiemu, że istnieje  
konspiracyjne porozumienie, mające  
na celu obalenie rządu gen. Sikor-  
skiego i wysunięcie na jego miejsce  
gen. Sosnkowskiego. Demel zapropo-  
nował Doboszyńskiemu przystąpienie

do tego porozumienia wraz z całą  
jego grupą.

Płk. Demel w końcu listopada  
1942 roku zaakceptował warunki  
przedstawione przez Koła Obozu  
Narodowego i zaproponował Dobo-  
szyńskiemu osobiste spotkanie z gen.  
Sosnkowskim. Na spotkaniu Dobo-  
szyńskiego i Harusewicza — szefa  
ONR z gen. Sosnkowskim ustalono  
wspólną linię postępowania obozu  
sanacji i t. zw. kół narodowych w  
dziedzinie polityki wewnętrznej i za-  
granicznej, w szczególności w walce  
z linią polityczną gen. Sikorskiego,  
w walce o realizację zdecydowanie  
wrożej polityki wobec Związku Ra-  
dzieckiego. W wyniku spotkania zo-  
stał ułatwiony masowy kolportaż  
wśród wojska wydawanego przez  
osk. Doboszyńskiego czasopisma nie-  
legalnego „Walka”.

## Kuzyn b. min. Edena

W połowie grudnia 1942 r. skon-  
taktował się z Doboszyńskim urzęd-  
nik brytyjskiego MSZ referent dla  
spraw ruchu podziemnego w Polsce  
kuzyn b. min. Edena—Harold Osborn-  
e, który odbył z nim rozmowę na  
temat wydawania „Walki”. Po uzy-  
skaniu szczegółowych informacji, do-  
tyczających składu personalnego re-  
dakcji, kierunku politycznego oraz  
kół politycznych, popierających wy-  
dawnictwo, brytyjskie czynniki po-  
lityczne i policyjne nie podjęły żad-  
nych kroków przeciwko wydawnic-  
twu.

Na początku lutego 1943 r. osk.  
Doboszyński otrzymał polecenie wy-  
dostania tajnych dokumentów doty-  
czających rokowań polsko-radzieckich

i opublikowanie ich, gdyż niemiec-  
kiemu wywiadowi wiadome było, iż  
w dn. 15 stycznia 1943 r. rząd gen.  
Sikorskiego otrzymał od rządu ZSRR  
notę i że istnieją rzekomo niepubli-  
kowane protokoły dotyczące rokowań  
polsko - radzieckich. Opublikowanie  
tych dokumentów miało skompromi-  
tować Sikorskiego.

Doboszyński przy pomocy Remig-  
usza Grocholskiego wydosłał z MSZ  
wyżej wymienione dokumenty i w na-  
stępnym dniu wydał nadzwyczajne  
wydanie „Walki”, szeroko kolportowa-  
wane, zwłaszcza wśród wojska, a za-  
wierające pełny tekst dokumentu i  
szereg artykułów atakujących Sikor-  
skiego i wzywających do obalenia  
jego rządu.

## Przygotowanie zamachu na Sikorskiego

W połowie lutego 1943 r. wysta-  
sował Doboszyński na łamach „Walki”  
list otwarty do Raczkiewicza i  
Sosnkowskiego, w którym wezwał

Raczkiewicza do udzielenia dymisji  
Sikorskiemu i powołania na jego  
miejsce Sosnkowskiego. List ten roz-  
(d. na str. 4)

## Poprząki ks. Piwowarczyka

Wykładając po kolei wszystkie za-  
sady doktryny faszystowsko - hitle-  
rowskiej i usiłując wykazać ich

zbieżność z doktryną katolicką. Do-  
boszyński wysuwa na czoło korpo-  
racjonalizm oraz antysemityzm. Na

# Akt oskarżenia przeciwko Adamowi Doboszyńskiemu

(dokończenie ze str. 3)

szedł się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy rozkolportowanych przez szeroko rozgałęzioną sieć uczestników spisku.

W dn. 20 lutego 1943 r. osk. Doboszyński został na rozkaz gen. Sikorskiego aresztowany, lecz już 11 kwietnia tego roku na wniosek szefa sądownictwa wojskowego, znanego endeką płk. Szurleja, zwolniono go i zdemobilizowano. Po wyjściu z więzienia osk. Doboszyński odbył szereg rozmów z gen. Sosnkowskim, Bieleckim, Grażyńskim, Mackiewiczem i innymi, którzy poinformowali go o dalszym rozwoju i planach akcji przeciwko Sikorskiemu. Wielkie znaczenie w przygotowywaniu zamachu miał odegrać gen. Anders,

## Proponowany wyjazd do Polski

Prowadząc tę akcję, Doboszyński dalej otrzymuje od swych mocodawców szczegółowe instrukcje. W czerwcu 1943 r. w przesyłce, zawierającej raport prosi o przysłanie mu atrymentu sympatycznego i pieniędzy. Już w lipcu 1943 r. do mieszkania osk. Doboszyńskiego w Londynie zgłosił się, powołując się na podane hasło pewien Anglik, który wręczył mu żądany atryment sympatyczny. Tymczasem sytuacja wojskowa Niemiec ulega radykalnemu pogorszeniu. W związku z tym, wywiad niemiecki dąży wszelkimi siłami do uspokojenia kraju, nawet za cenę stworzenia marionetkowego rządu polskiego. Aktualnie rząd taki nie został utworzony, niemniej uzgodniona z faszystami niemieckimi linia polityczna reakcyjnej części podziemia zmierzająca zgodnie z polityką okupanta do niszczenia lewicy społecznej, udzielenia Ruchu Oporu oraz zapewnienia spokoju na zapleczu niemieckim w walce ze Związkiem Radzieckim.

## Zmiana mocodawcy

Na łamach „Walki“ Doboszyński propaguje wtedy t. zw. teorię ekonomii krwi—uchylania się od walki z Niemcami, zmierzając do wzmocnienia siły oporu niemieckiego w walce przeciw Zw. Radzieckiemu. W kwietniu 1945 r. urywa się kontakt Doboszyńskiego z wywiadem niemieckim. Doboszyński staje wtedy na służbę w wywiadzie anglo-amerykańskim. Objęddza ośrodki emigracyjne w Belgii i Francji celem stworzenia bloku narodowo-katolickiego do walki z krajami demokracji ludowej i ZSRR.

Na terenie Włoch dokąd przeniósł się następnie Doboszyński w szeregu konferencji z adwokatem Maciejko Stypułkowskim kierownikiem radiostacji II korpusu Króścienką i innymi udzielił instrukcji w sprawie propagandy wojennej, omówił plan akcji politycznej i propagandowej na rzecz hasła Federacji Środkowo - Europejskiej, skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i państwom demokratycznym. W tym samym celu Doboszyński przeprowadził na terenie Rzymu rozmowę z szefem misji wojskowej gen. Andersa, przy rządzie gen. Perona w Argentynie kpt. Bądzynskim, dowódcą tzw. dywizji Karpackiej gen. Duchem oraz referentem spraw polskich przy gen. Zako-

## Na służbie amerykańskiego wywiadu

Major Kozłowski ps. „Aleksander“ z kierownictwa monachijskiego ośrodka O. N. R. i O. P. poinformował Doboszyńskiego o współpracy tego ośrodka z amerykańską centralą wywiadowczą C. I. C., a miało to być utrzymywane w kraju siatki szpiegowskie, pracujące pod bezpośrednim kierownictwem oficerów C. I. C. „Aleksander“ poinformował również Doboszyńskiego, że w swojej pracy wywiadowczej posiada ścisłe kontakty i powiązania z niemieckimi sieciami wywiadowczymi, podległymi, poprzez swoją centralę z gen. Guderianem na czele — centrali C. I. C. Na jednym ze spotkań „Aleksander“ zaproponował Doboszyńskiemu wstąpienie do kierownictwa przez niego sieci wywiadowczej, na co Doboszyński wyraził zgodę po czym „Aleksander“ nadał Doboszyńskiemu pseudonim „Fran-

który podjął się zorganizować „bunt“ w swej armii przeciwko Sikorskiemu. Wszystkie te przygotowania zostały przeprowadzone w ścisłym porozumieniu z gen. Sosnkowskim, Tymczasem Niemcy, wraz z ich agentami, organizują prowokację katyńską. W związku z tym Doboszyński otrzymał w Glasgow instrukcję wstąpienia szerokiej kampanii antyradzieckiej, mającej w konsekwencji na celu zbliżenie polsko-niemieckie. Nakazaną akcją rozpoczął on zamieszczeniem artykułu na temat Katynia w piśmie „Walka“, w którym powtórzył wszystkie prowokacyjne zarzuty i argumenty sfabrykowane w niemieckim „Propaganda-Am“ przez Goebbelsa.

kim w walce ze Związkiem Radzieckim.

Realizacja tych zadań, wypływających ze ścisłej współpracy polskiej reakcji z hitlerowskimi okupantami, z uwagi na antyniemiecką postawę społeczeństwa polskiego, została zamaskowana hasłami „stanisław z bronią u nogi“, „wzajemnego wykrawania się dwóch wrogów“ itd.

W tych okolicznościach wywiad niemiecki chce ściągnąć Doboszyńskiego do kraju, by wykorzystał go tu dla swoich celów. W sierpniu 1943 r. Doboszyński otrzymał polecenie wyjazdu do Polski, w celu wzięcia udziału w przygotowywanym rządzie, mającym współpracować z Niemcami w walce przeciwko ZSRR i demokracji polskiej. Doboszyński odbył szereg rozmów z Sosnkowskim, który radził mu jednak, odłożyć swój wyjazd. Na niczym spełzył również rozmowy z lotnikami Mochnackim i Zielińskim w sprawie nielegalnego przejazdu do kraju.

nu Jezuitów o. Łasoniem. Z rozwoju akcji jednoczenia polskich ugrupowań reakcyjnych na emigracji Doboszyński przesłał na ręce Berzowskiego do Londynu kilka obszernych raportów sprawozdawczych, a w końcu czerwca 1946 r. poczynił przygotowania do wyjazdu do Polski, w celu kontynuowania akcji w kraju. W związku z tym nawiązał on kontakt z delegatem rządu londyńskiego w Monachium Makowskim, szefem komórki przetrzutowej Siwcem Stanisławem, którzy z kolei skontaktowali go z kurierem Pajdakiem Marianem. Doboszyński przeprowadził wówczas szereg konferencji z członkami Tajnej Rady Politycznej uchodźstwa polskiego Todlebenem, Dłużewskim, Borysiewiczem, Kobylańskim, Wiśniewskim i innymi przedstawicielami polskimi w „Antybolszewickim Bloku Narodowym“, z mjr. Paprockim, Grabińskim, Klaudiuszem Hrabym, z działaczami Klubów Federalnych Środkowo - Europejskich, Ukraincami: Wasylem Mudrym, Ilnickim, Własowcem, Nakossidze i innymi, z którymi omówił sprawę zacieśnienia współpracy polskich reakcyjnych ośrodków na emigracji i w kraju z takimi samymi ośrodkami innych narodowości.

ciśzek Dąbek“ i ustalił szyfr, którym należało posługiwać się przy sporządzaniu raportów wywiadowczych, posyłanych z kraju. „Aleksander“ obiecał przesłać do Polski na dawczo - odbiorczy aparat radiowy do dyspozycji Doboszyńskiego dla utrzymania łączności z ośrodkiem wywiadowczym w Monachium.

W grudniu 1946 roku Doboszyński przesłał do Londynu dla Berzowskiego kolejny raport sprawozdawczy i otrzymał dalszą dotację na koszty podróży do Polski. Tuż przed wyjazdem osk. Doboszyński został przypadkowo zatrzymany przez kryminalną policję niemiecką, lecz za stał natychmiast zwolniony, gdy zażądał by go przekazano policji amerykańskiej, wobec której powołał się na oficera C. I. C.

## Wyjazd do Polski

W połowie grudnia 1946 roku skontaktował się z kurierami rządu londyńskiego Marianem Pajdakiem i Felczakiem ps. „Wacek“ i wraz z nimi via Czechosłowacja przedostał się do granicy polskiej, którą nielegalnie przekroczył w dn. 23 grudnia 1946 roku w okolicy Cieszyna.

Po przybyciu do Polski Doboszyński w Cieszynie i Gliwcach odbył spotkanie z działaczami organizacji podziemnych Franciszkiem Szymańskim i Lechem Maślowskim, którzy zajęli się wyrobieniem dla niego fałszywych dokumentów oraz wyszukaniem kwatery.

W Cieszynie Doboszyński przeprowadził szereg rozmów z działaczami nielegalnego Str. Narodowego Władysławem Jaworskim, z którym omówił sprawy propagandy antydemokratycznej i antyradzieckiej w związku z przygotowaniem wojennymi Anglosasów. Doboszyński polecił Jaworskiemu zrekonstruowanie kierownictwa S. N. w kraju.

## Pierwsze kontakty z podziemiem

W pierwszych dniach stycznia 1947 r. w Gliwicach Doboszyński skontaktował się z delegatem emigracyjnego „rządu“ londyńskiego w kraju Przonem i jego zastępcą Pajdakiem Marianem, którzy po złożeniu relacji ze stanu prac delegatów dostarczyli mu fałszywe dokumenty na nazwisko Więcek Władysław.

Doboszyński wyjechał następnie do Wrocławia, gdzie zamieszkał u Kopca Alojzego, w którego domu przeprowadzał dalsze spotkania organizacyjne. Stąd w drugiej połowie stycznia 1947 r. za pośrednictwem Mariana Pajdaka wysłał za granicę trzy listy, z tego jeden szyfrowany do majora „Aleksandra“ w Monachium. Realizując polecenie Berzowskiego osk. Doboszyński w okresie stycznia 1947 r. odbył szereg spotkań i konferencji z działaczami S. N. i kierownikami delegatury londyńskiej Przonem, Gałką, Jaworskim i innymi, w toku których omawiał sprawę organizowania w kraju zakonspirowanych ośrodków politycznych tzw. narodowych i katolickich. W tym celu Doboszyński polecił Jaworskiemu zorganizować szereg spotkań i rozmów z działaczami nielegalnych organizacji: Kobylańskim, Redkem, Howieckim, Lachertem, Studentowiczem, Braunem, Bukowskim i in.

## Schronienie w domu zakonnym

Doboszyński skontaktował się z siostrą zakonną — Izabellą Łuszczkiewicz, którą zapoznał z charakterem swojej nielegalnej misji politycznej w kraju i za jej pośrednictwem otrzymał schronienie przed władzami bezpieczeństwa publicznego w domu zakonnym w Zebrzydowicach.

W pierwszych dniach lutego 1947 r. w Warszawie osk. Doboszyński spotkał się z Jaworskim Władysławem i Howieckim Kazimierzem, z którymi omówił terminy i miejsca spotkań z działaczami Str. Narodowego i z tzw. katolickimi działaczami politycznymi. Spotkał się on również z jednym z dowódców N. O. W. Michalskim Edmundem, z którym m. in. omówił sprawę nawiązania kontaktu z bandami leżnymi NOW, ulokowania tajnej radiostacji oraz wstąpienia Michalskiego do Wojska Polskiego, w celu uprawiania tam działalności dywersyjnej i szpiegowskiej. Doboszyński odbył wreszcie rozmowę z Szefem kierownictwa warszawskiej grupy S. N. Kobylańskim, który przedstawił plan stworzenia organizacji nielegalnej grupy „działaczy obozu „narodowego“ i polityków z kół „katolickich“ dla wspólnej walki z demokracją i Polską Ludową i Zw. Radzieckim.

## Kontakty

### z ks. Piwowarczykiem

W lutym 1947 r. Doboszyński odbył podobne rozmowy z redaktorem „Tygodnika Warszawskiego“ i działaczem nielegalnej grupy Str. Pracy Studentowiczem Kazimierzem, prof. Bukowskim Bronisławem i ponownie z Kobylańskim.

W wyniku tych rozmów postanowiono organizowanie tzw. Ośrodków Koncepcyjnych w całym kraju tworzących nielegalne Str. Narodowo - Katolickie.

W marcu 1947 r., osk. Doboszyński w Krakowie odbył rozmowę z ks. Piwowarczykiem przedstawiając mu charakter swojej działalności w kraju. W kwietniu 1947 r. Doboszyński skontaktował się w War-

szawie po raz trzeci z Kobylańskim oraz Redkem, z którymi omówił sprawę wydawania specjalnego biuletynu dla nielegalnego Str. Narodowo-Katolickiego.

W Warszawie spotkał się także z działaczem nielegalnej grupy SP i oddziału Unii Środkowo-Europejskiej w Polsce Jerzym Braunem. Omówił m. in. sprawę wzmocnienia działalności grup konspiracyjnych działających w ramach organizacji „Międzymorze“ i dążących do stworzenia faszystowskiej federacji państw środkowo - europejskich, przeciwko Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

## Tworzenie grup terrorystycznych

We Wrocławiu a następnie w Poznaniu osk. Doboszyński odbył spotkanie organizacyjne z Jaworskim Władysławem, Poradowskim, Targiem Alojzym, Pajdakiem Marianem i Gałką Władysławem, przy czym w rozmowie z dwoma ostatnimi mi zalecane było tworzenie grup terrorystycznych dla dokonywania zamachów na przedstawicieli Rządu i wybitnych działaczy demokratycznych.

W końcu kwietnia 1947 r. w Warszawie osk. Doboszyński odbył zebranie organizacyjne z Kobylańskim, Howieckim i Gałką, a następnie z Michalskim, który zawiadomił go iż zgłosił się do niego w celu na-

wiązania kontaktu z bandami leżnymi NS. Burego.

Dalsze spotkania i konferencje w sprawie organizacji stronnictwa SNK. osk. Doboszyński odbywał w maju 1947 r. z członkami warszawskiej grupy S. N. Mireckim Leonem i Siemaszko Napoleonem. Z uwagi na zlikwidowanie przez organa bezpieczeństwa publicznego konspiracyjnej delegatury emigracyjnego rządu londyńskiego w kraju z Przonem Mieczysławem i Pajdakiem na czele — osk. Doboszyński czując się zagrożonym wstrzymał dalszą akcję organizowania nielegalnego SNK i postanowił wstąpić do jednego z oddziałów leżnych NSZ działających w woj. białostockim.

## Areszt Doboszyńskiego

W tym celu w czerwcu 1947 r. polecił Szymańskiemu Franciszkowi oraz Berzowskiemu zorganizowanie spotkania z podanym przez Michalskiego łącznikiem bandy Burego-Trzepak W trakcie oczekiwania na załat-

wienie przez Lessera sprawy nawiązania kontaktu z bandą NSZ-Burego i wstąpienie w jej szeregi osk. Doboszyński w dniu 3 lipca 1947 r. został aresztowany.

## Konkluzja aktu oskarżenia

W konkluzji aktu oskarżenia zarzuca osk. Doboszyńskiemu Adamowi, że:

I. W okresie od lutego 1933 r. do 17 września 1939 r., a następnie od 22 lipca 1944 r. do 3 lipca 1947 r. usiłował pozbawić Państwo Polskie niepodległego bytu przez to, iż:

1) w okresie od lutego 1933 r. do 17 września 1939 r. działając w interesie i na rzecz hitlerowskich Niemiec pełnił funkcję agenta niemieckiego wywiadu. W wykonaniu zadań, których podjął się w lutym 1933 r. wobec przedstawiciela wywiadu niemieckiego Paula w Berlinie oraz dalszych poleceń udzielanych mu przez rezydentów niemieckiego wywiadu Właszyńskiego i Szuraka za wynagrodzeniem w wysokości 1.000 zł miesięcznie na terenie Polski;

a) udzielał wywiadowi niemieckiemu systematycznych informacji o życiu politycznym, gospodarczym i społecznym Polski;

b) poprzez działalność propagandową i organizacyjną w ramach tzw. obozu narodowego, w celu przeprowadzenia dywersji politycznej w walce Narodu z faszyzmem, jak również w celu poderwania gotowości obronnej Państwa Polskiego inspirował społeczeństwu polskiemu faszystowską doktrynę polityczną oraz filoniemiecką orientację, organizując ponadto pogromy antysemityczne.

2) W okresie od 22 lipca 1944 r. do 3 lipca 1947 r. na terenie Anglii, Francji i Włoch, anglosaskich stref okupacyjnych Niemiec, a ostatnio na terenie Polski Ludowej i Zw. Radzieckiego,

rzecz anglosaskich kół imperialistycznych, w szczególności amerykańskiego wywiadu oraz związanych z nimi polskich faszystowskich ugrupowań emigracyjnych jak: Pokolenie Polski Niepodległej, Kluby Federalne Środkowo - Europejskie w Londynie, Rzymie i Brukseli, Pax Romana, tzw. emigracyjny rząd polski, Komitet Antybolszewickiego Bloku Narodów, SN, ONR, Tajna Rada Polskiego Uchodźstwa Politycznego, współdziałał w pracach organizacyjnych i politycznych tych ugrupowań, a po przybyciu w grudniu 1946 r. na terenie Polski organizował ugrupowanie pn. Stronnictwo Narodowo - Katolickie, mające służyć jako ośrodek dywersji politycznej i wywiadu z życia politycznego, gospodarczego oraz stanu obronności Państwa Polskiego.

Czynny ten stanowią przestępstwo przewidziane w art. 85 KKWP. II. W czasie wojny w okresie od 18 września 1939 r. do 21 lipca 1944 r. działał na korzyść hitlerowskich Niemiec przez to że na terenie Węgier Francji, Portugalii i Anglii pełnił funkcję agenta niemieckiego wywiadu. W wykonaniu zadań, stawianych przez rezydentów tego wywiadu Ernsta w Budapeszcie, Michala w Paryżu i Lopeza w Lizbonie, dostarczał im systematycznie raportów wywiadowczych o nastrojach politycznych w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie i kołach emigracji polskiej oraz w środowiskach tych prowadził akcje politycznej dywersji przeciwko zbrojnemu oporowi w kraju, jak również przyjaźni i współpracy z ZSRR. Czyn ten stanowi przestępstwo przewidziane w art. 100 KK

# 8-letni Tadzio Danilewicz to wspaniały talent muzyczny

(mi) — Niższa Szkoła Muzyczna im. Karola Szymanowskiego w Zamościu boryka się z trudnościami od czasu jej założenia. Powodem — oczywiście brak funduszy. Po długich tarapatach udało się jej wreszcie dostać pod protektorat Miejskiej Rady Narodowej. Ojcowie miasta, zjednani wynikami jej pracy, jednomyślnie uchwalili dla szkoły dotację w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Piszę uchwałę, bo nie mogę napisać: wypłać. Szkoła czeka naprzemiennie na pieniądze. Lecz czekając nie zaniedbuje pracy. Dyrektor szkoły ob. Ba chniak obszedł wszystkie szkoły w Zamościu w poszukiwaniu talentów. Rezultat był piękny. Dziś kształci się u niego wielu doskonale zapowiadających się muzyków i śpiewaków obojga płci.

Wszystkich o głowę przerasta mały Tadzio Danilewicz. Jego przeszłość — to przeszłość Janka Muzykanta. Ojciec, biedny rzemieślnik, wiedział o zamiłowaniu syna. Wiedział, że ten przepada za muzyką. Nie miał jednak pieniędzy na kupno skrzypiec.

Zrobił mi — mówi Tadzio — skrzypce z deseczki. Małe były i ci cho grały, ale umiałem na nich wygrać wszystkie melodie. Grałem ze słuchu.

Dziś Tadzio ma własne, prawdziwe skrzypce. Kupił mu je ojciec miasta. Stoi przed pulpitem i gra. Gra z przejęciem. Mały 8-letni brzdąc, nie wiele większy od skrzy piec, nie patrzy na nuty. Długi i po ważny koncert skrzypcowy na 8 stron — gra po kilku razach z pamięcią, bez omyłek. Tadzio Danilewicz przerobił z wielką łatwością 3-letni program szkoły muzycznej w ciągu 8-miu miesięcy.

Takie to talenty gromadzi dziś za

mojska szkoła muzyczna. Gromadzi ludzi, których należy wykształcić, dać im możliwość rozwijania zdolności. Szkoła ta będzie nadal wylatywała nie tylko z Zamościa ale i z całej okolicy uzdolnione jednostki. Nie będzie więcej u nas Janków Muzykantów — marnujących talent.

W dniu 28 czerwca br. w sali kina „Stylowy“ odbędzie się w Zamościu pierwszy popis uczniów Niższej Szkoły Muzycznej. Wystąpią na nim uczniowie klas: skrzypiec, fortepiano, wiolonczeli, rytmiki i śpiewu. Społeczeństwo Zamościa będzie mogło ocenić wyniki niepełnego roku egzystencji szkoły. Będą się mogły przekonać o poziomie szkoły również czynniki państwowe. Ostatnia wizytacja delegata Ministerstwa Oświaty wykazała, że szkoła jest prowadzona dobrze.

Przyszły popis, mamy nadzieję,

## Szczebrzeszyn pokazał jak należy pracować

(mi) — W powiecie zamojskim, a szczególnie w Zamościu, utarł się zwyczaj określać mianiem i znaczeniem Szczebrzeszyna wszelkie prowincjonalne „dziury“.

— E. — mówią — miasto X, to taki „Szczebrzeszyn“.

Całkiem niesłuszna jest ta forma, gdyż Szczebrzeszyn jest miastem, które ma ambicję i potrafi ją zrealizować.

O! weźmy dla przykładu ostatnie osiągnięcia Szczebrzeszyna. Cho dzi o wygląd miasta. Ta prawda że dawniej było tam pełno brudu, do my były patrokate, a na ulicach i podwórkach nieporządek. Budynki Zarządu Miasta i Gminy były odra pane.

Obecnie Zarząd Miejski za cenę

## Na wdowy i sieroty do boju w imię demokracji

W związku ze zbliżającym się do rocznym świętem bojowników z faszyzmem o niepodległość i demokrację, egzekutywa podstawowej organizacji PZPR przy Okręgowym Oddziale Straży Leśnej (Dyrekcja Lasów w Lublinie) wpłaciła do kasy Oddziału Zw. Bojowników z Faszyzmem kwotę 14.000 zł, zebrana przez członków na pomoc dla wdów i sierot po poległych w walce z reakcyjnym podziemiem.

## Tomaszowska Straż Pożarna uratowała Antoniówkę

(olek) — Straż Pożarna w Tomaszowie Lubelskim przeprowadziła w tym roku całkowitą reorganizację pracy. Nowy Zarząd z burmistrzem ob. Zebuniem na czele daje pełną gwarancję jej rozwoju. Dowodem tego jest wypadek, który zdarzył się we wsi Antoniówka gm. Krynice.

Wybuchł tam pożar, ogarniając dom mieszkalny, stodołę i oborę. Po nieważ budynki były położone w gęsto zabudowanej części wsi, zachodziła obawa przerzucenia się pożaru na sąsiednie nieruchomości. Mogło to spowodować nieobliczalne straty. Roz

## Kto o nim coś wie?

Prokurator Sądu Okręgowego w Lublinie wzywa wszystkie osoby, posiadające wiadomości o zbrodniczej działalności przestępcy wojennego Friedricha Falkenberga, ur. 18. V. 1919 r., podejrzanego o popełnienie zbrodni w obozie koncentracyjnym w Lublinie na Majdanku, aby podały adresy lub zgłosiły się do Prokuratorury Sądu Okręgowego w Lublinie, ul. Krakowskie Przedmieście Nr 76, pokój Nr 42 celem złożenia zeznań.

ostatecznie zdecydować o upaństwowieniu szkoły — tej ważnej placówki kulturalno-artystycznej, szkoły prawdziwych talentów.

## Dzieci związkowców wyjeżdżają na kolonie letnie

Siedem zrzeszonych w akcji kolonijnej Zw. Zawodowych (ZZ, Prac. Państwowych, ZZ, Prac. Samorządowych, ZZ, Prac. Sądowych, ZZ, Bankowców, ZZ, Skarbowców, ZZ, Prac. Służby Zdrowia i ZNP) ukończyło już przygotowania do wysyłki dzieci na kolonie letnie.

Do prewentoriów w Kazimierzówce i Gościńradowie na 3-miesięczny turnus wyjeżdża z dn. 1 lipca 25 dzieci członków tych związków. Następnie

## Kosztem 37 mil. zł. wyremontowano 2 gmachy dla UMCS

Remont przejętych niedawno budynków przez Wydział Rolniczy i Weterynaryjny UMCS kosztował 37 mil. złotych. Na odbudowę oddanego do użytku Wydziałowi Weterynaryjnemu UMCS budynku przy Alejach Racławickich 17 uzyskano kredyty państwowe na sumę 15 mil. zł. Prace prowadzono w roku 1948 i 1949, a powierzchnia użytkowa odremontowanego gmachu wynosi 720 m kw. Mieszczą się tam obecnie kliniki weterynaryjne.

Gmach przy ulicy Leszczyńskiego 9, przekazany Wydziałowi Rolnemu, posiada powierzchnię użytkową 862 m kw. Zniszczony mocno w

## Nowoczesna zbiornica jaj powstaje w Tomaszowie

(mi) — W Tomaszowie buduje się jedną z większych w województwie zbiornic jaj C. S. M. J. Będzie to, podobnie jak w Zamościu, zbiornica eks

portowa. Jeszcze w bieżącym roku, działając w części już istniejących budynków, zbiornica rozpocznie prace eksportową.

Plan skupu zbiornicy tomaszowskiej na rok bieżący obejmuje 15 milionów jaj. Przy zbiornicy istnieje tuczarnia drobiu. W szóstym roku utworono tu 5 tys. sztuk gęsi, a w roku bieżącym cyfra ta będzie podwojona.

## Czy nie za drogo?

Nikt nie kwestionuje użyteczności tej placówki usługowej, jaką jest pralnia chemiczna „Łabęcki“. Ale coraz częściej wpływają do nas skargi na wygórowane opłaty w tej firmie.

Jak na przeciętne uposażenie robotnicze cena 1000 zł za mechaniczne oczyszczenie garnituru czy 500 zł za takie samo oczyszczenie letniego płaszczka jest, zdaniem naszym, zbyt wysoka. Wielu robotników nie może sobie pozwolić na wyrwanie ze skromnego budżetu miesięcznego tak wielkiej sumy, jaką trzeba zapłacić za wyczyszczenie garnituru. Czy nie za drogo ob. Łabęcki?

# PRAKTYKI UCZNIÓW w zakładach przemysłowych

(fk) — Dzięki poparciu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, 35 uczniów Państw. Szkoły Przemysłowej w Zamościu wyjeżdża na praktykę do największych zakła-

dów przemysłowych Polski w Katowicach, Chorzowie, Radomiu, Zabrzu, Krakowie i innych miastach.

Praktyki są podzielone na kilka działów: technologiczny, dział montażu silników spalinowych, obrabiarek, oraz biura konstrukcyjne. Praktyka trwa miesiąc, a praktykanci mają zapewnione mieszkanie, utrzymanie i wynagrodzenie w wysokości 8.500 zł za miesiąc.

## Kiedy most połączy Nielisz z Sulowem?

(mi) — Na pograniczu gmin Sulów i Nielisz płynie rzeka Pur. Przez rzekę wiedzie droga Kuliaków — Nawóz. Nie wiedzie, raczej wiodła, gdyż most na Purze został zerwany w czasie wojny i stoi do dziś dnia nie naprawiony. Ludność okoliczna, zarówno z gminy Sulów jak i Nielisz, musi objeżdżać tę wyrwę, nakładając 6 km drogi. Najwyższy czas, aby obie gminy przeprowadziły wreszcie wspólną konferencję i odbudowały sąsiedzki most, którego brak jest w gospodarce obu gmin prawdziwą „dziurą“ w moście.

## Kosztem 37 mil. zł. wyremontowano 2 gmachy dla UMCS

Remont przejętych niedawno budynków przez Wydział Rolniczy i Weterynaryjny UMCS kosztował 37 mil. złotych. Na odbudowę oddanego do użytku Wydziałowi Weterynaryjnemu UMCS budynku przy Alejach Racławickich 17 uzyskano kredyty państwowe na sumę 15 mil. zł. Prace prowadzono w roku 1948 i 1949, a powierzchnia użytkowa odremontowanego gmachu wynosi 720 m kw. Mieszczą się tam obecnie kliniki weterynaryjne.

Gmach przy ulicy Leszczyńskiego 9, przekazany Wydziałowi Rolnemu, posiada powierzchnię użytkową 862 m kw. Zniszczony mocno w

czasie walk przy oswoobodzeniu Lublina, wymagał większych wkładów gotówki i robocizny. Remont budynku trwał prawie 3 lata i pochłonął 22 mil. zł. Obecnie znajdują się tam zakłady i laboratoria Wydziału Rolnego (rz).

## 14 stypendiów dla specjalistów rolnictwa

W ostatnim czasie Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przydzieliło stypendia dla studentów, zamierzających się specjalizować w niektórych naukach, mających znaczenie dla rolnictwa.

Ogółem stypendia takie w wysokości po 10.000 zł miesięcznie otrzymało 14 studentów UMCS, z tego z Wydziału Rolnego 10, z Wydziału Weterynaryjnego 3 i z Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego 1.

## Czyj to pies?

Rodzice małego chłopczyka, którego w niedzielę 12 czerwca br. między 11 a 12 przed południem na rogu ul. Krak. Przedm. i Szopena ugryzł piesek prowadzony na smyczy, usilnie proszą właściciela psa o jak najszybsze podanie swego adresu celem poddania zwierzęcia badaniu, aby przerwać dziecku męczącą i długą kurację szczepienia przeciw wściekliznie. Informacje należy kierować na adres: Lublin, ul. Curie Skłodowskiej Nr 48 m. 4, tel. 42-43.

„SZTANDAR LUDU“  
Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa“ Redakcja i Administracja Lublin, 2-go Maja 14. Telefon: Relakcja 20-04. Redaktor Naczelny: 28-93 Dyrektor i Administracja 34-56. Kolportaż 39-02. Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 23-72. Rozdziałnia 20-51. Konto czekowe PKO Nr 11-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa z 75 Odb. osobnym Państwowe Lubelskie Zakłady Graficzne w Lublinie M Buczka 12

## Dokąd dziś idziemy?

**WYSTAWY:**  
GMACH LIC. IM. VETTERÓW — godz. 9 — 18 — Wystawa Szkolnictwa Zawodowego.

**MUZEUM LUBELSKIE** (Narutowicza 4) — od godz. 9 wystawa prac uczniów Państw. Lic. Sztuk Plastycznych.

**TEATRY**  
MIEJSKI — godz. 20 — „Seans“.  
MUZYCZNY — godz. 19.30 — „Czar walca“

**KINA**  
APOLLO — „Opowieść o prawdziwym człowieku“ (prod. rad.) godz. 16, 18 i 20.15

BAŁTYK — „Zapomniana wioska“ (prod. amer.) godz. 16, 18 i 20.

RIALTO — „Czarodziejski kwiat“ (prod. rad.) godz. 16, 18, 20.

**TELEFONY**  
Pogotowie ratunkowe . . . 22-73  
Straż Pożarna . . . 08  
Komenda Miasta M. O. . . 23-73

**DZURY APTEK:**  
Krak. Przedm. 29, Rynek 2, Szopena 15, I-go Maja 29.

# Radio

PONIEDZIAŁEK, 20.6.1949 R.  
Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00,  
Wsechnica: 20.00,

5.20 koncert dla świata pracy, 12.30 Audycja dla wsi, 15.30 Audycja dla dzieci „Tu mówi przyjaciel“, 16.20 Kompozytorzy grupy Młoda Rosja, 17.15 Koncert rozrywkowy, 18.00 Głos mają kobiety, 18.15 Beet hoven — sonata c-moll, 19.15 Audycja dla wojska: „Lud chiński w walce o wolność“, 19.40 J. Wasilenko kwartet op. 65, 20.20 Muzyka polska, 21.40 „Daleko od Moskwy“ — pow., 22.00 Koncert Ork. Rozgłośni Warszawskiej, 23.10 Utwory Józefa Haydna.

# SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

## II reprezentacja Polski-reprezentacja Lublina 5:3 Świetna gra lubelskich piłkarzy

Wczoraj odbyło się spotkanie piłkarskie drugiej reprezentacji Polski i reprezentacji Lublina, które zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 5:3 (3:1). Wynik ten nie odzwierciedla przebiegu gry i stosunku sił. Wadą miejscowych był brak krycia przeciwników. Lublinia nie częściej gości pod bramką reprezentacji PZPN, ale nie umieli wykorzystywać licznych okazji do zdobycia bramki. Drużyna PZPN była lepsza technicznie. Atak dysponował lepszymi strzelcami. Cała reprezentacja Lublina grała ambitnie i ofiarnie co zadecydowało o stosunkowo niskiej porażce.

Przy tak dobrej grze jaką widzieliśmy wczoraj, raczej należy się dziwić, że wynik spotkania nie był remisowy. Najlepszymi na boisku byli Jezierski, Paprota, Cieśliński i Różyło, który szedł na każdą piłkę. Z gości wyróżnili się Wiśniewski, Brzeski II w ataku, na obronie Sobkowiak oraz linia pomocy.

Po rozpoczęciu gry w ciągu kilku pierwszych minut piłka przechodziła szybko spod jednej do drugiej bramki.

### HISTORIA 3 BRAMEK

W pewnym momencie Jezierski jest sam na sam z bramkarzem, ale nie umie wykorzystać sytuacji. W chwilę później w 15 min. z autu wyrzuca do środka gracz reprezentacji PZPN, pada strzał i jest 1:0. W minutę później strzela Trampisz z przeboju: 2:0. Następnie Krasówka zdobywa trzecią bramkę.

Lublinianie przechodzą do ataku i raz po raz przeprowadzają piłkę pod bramkę gości. Jednak żadnej z wypracowanych pozycji nie wykorzystano. Okres 10 min. gry należy do piłkarzy Lublina. Strzelona czwarta bramka już po gwizdku jest nie uznana przez sędziego. W 32 min. Lublin gra lewym skrzydłem. Piłka wraca do Różyły, ten oddaje Wesołowskiemu, który strzela pierwszą bramkę dla Lublina — wynik 3:1. W 10 min. później Wesołowski ma dogodną pozycję, ale zwleka ze strzałem i traci okazję.

Wynik 3:1 utrzymuje się do przerwy.

W drugiej połowie meczu zaraz po rozpoczęciu Rudnicki strzela ostro z 30 m., ale Skromny broni piękną robinzonadą.

W 8 min. Różyło pięknie mijają obrońcę i strzelając w lewy dolny róg poprawia wynik na 3:2. Znowu następuje okres przewagi Lublina. Do piero w 18 min. po kombinacji Różyło — Baranowski następuje wyrównanie 3:3.

Pod obu bramkami jest wiele gorących momentów. Reprezentacja Polski pragnie za wszelką cenę podwyższyć wynik spotkania. W 28 min. Brzeski II strzela w poprzeczkę, a w kilka minut później strzela Krasówka, bramkarz wypuszcza, dobija Trampisz. W 35 min. na polu

karnym gości sędzia nie odgwiżdżuje ręki, co po wykopie obrońcy kończy się strzałem Krasówki i wynikiem 5:3, który się utrzymuje do końca gry, chociaż Różyło i Siudak mają sytuacje podbramkowe, które mogą zmniejszyć różnicę punktów.

Sędziował słabo Paszkowski z Warszawy. Widzów około 6 tys.

Drużyny występowały w składach:  
II reprezentacja Polski: Skromny (v. Komar) — Sobkowiak, Glimas — Słoma, Tarka, Skrzypniak — Czerwik, Trampisz, Brzeski II, Krasówka, Wiśniewski.

Reprezentacja Lublina: Kochański (po przerwie Juszczyk) — Warchoł, Zbyrut (po przerwie Bargiel) — Pałota, Cieśliński, Bartosz (po przerwie Rudnicki) — Baranowski, Jezierski, Różyło, Wesołowski, Siudak.

## Turniej talentów pięściarskich w Lublinie



Wczoraj zakończył się w Lublinie dwudniowy turniej pięściarski młodych, nad którym protektorat przyjął wojewoda lubelski ob. Paweł Dąbek. Zawody obserwowali przedstawiciele PZB Banc i Maciejewski.

W drugim dniu turnieju jedną z najładniejszych walk stoczył Kukier (Lublin) w wadze muszej z Gumowskim (Śląsk). Przez pełne trzy rundy wyraźnie przeważa lublinianin. Kukier cały czas atakuje. Sędziowie przyznają mu zwycięstwo. Równie ciekawą walkę stoczyli w wadze lekkiej Sadowski (Szczecin) z Ponantą (Śląsk). Sadowski, wczoraj w spotkaniu z Janiszewskim (Warszawa), zademonstrował wysoką klasę pięściarską. Pierwsza runda przebiega pod znakiem wzajemnego badania się przeciwników. Sadowski trafia kilka razy lewym hakiem, na co Ponanta rewanżuje się prawymi sierpami. W drugim starciu Sadowski rozpoczyna szybkie ataki. Ślęzak przytomnie kontruje lecz ciosy jego nie robią wrażenia na przeciwniku. Pod koniec rundy znać wyczerpanie u Ponanty. Ratuje go gong. W ostatnim starciu Sadowski rozpoczyna gwałtowny atak i po kontrze z prawej Ślęzaka znacznie słabnie, a cło

sy jego nie mają już tej siły co początkowo. Ślęzak coraz częściej frafia i „końcówka” należy do niego. Walkę tę wygrał Sadowski na punkty mając znaczną przewagę w I, II i połowie III rundy. Publiczność wita burzliwymi oklaskami za równo zwycięzcę jak i Ponantę, który dzielnie przeciwstawiał się błyskawicznym atakom Sadowskiego.

### Z UŚMIECHEM NA USTACH

W drugiej wadze lekkiej stoczyli walkę Janiszewski (Warszawa) i wicemistrz Polski Piotrowski (Pomorze). Pierwsza runda prowadzona jest w słabym tempie. W drugim starciu Janiszewskiemu wychodzi kilka soczystych lewych haków i sierpów. Zawodnik ten zarówno zbiera jak i oddaje ciosy z uśmiechem na ustach. W starciu tym przeważa zdecydowanie Piotrowski. W ostatnim starciu Janiszewski otrzymuje ostrzeżenie za zbyt niskie uni ki. Przez cały niemal czas atakuje Piotrowski. Dużo punktując i osłabiając wytrzymałego Janiszewskiego swymi silnymi ciosami z lewej.

### FAWORYT LUBLINA

Zieliński stoczył walkę w wadze półśredniej z Kwaśniewskim (Warszawa). Pierwsze minuty walki to duża przewaga Zielińskiego, który często trafia lewymi sierpami. Pod koniec starcia Kwaśniewski wycho-

dząc ze zwarcia zadaje czysty cios, a za nim całą serię. Mimo to runda należy do Zielińskiego. W następnym starciu Zieliński idzie na wymianę ciosów, które sprawiają coraz większe wrażenie na obu zawodnikach. Starcie to wygrywa Warszawaianin. W ostatniej rundzie Kwaśniewski rozpoczyna atak, Zieliński kontruje, następnie rozpoczyna się wymiana ciosów, w której Zieliński wyraźnie traci siły, ponieważ coraz więcej ciosów wychodzi Kwaśniewskiemu. Walkę wygrywa ten ostatni. Zieliński niepotrzebnie szedł na wymianę ciosów zamiast walczyć z pódystansu i dystansu. Dzięki taktycznemu złemu rozwiązaniu walki Zieliński przegrał ją. W zwarciu bowiem Kwaśniewski był dużo lepszy.

Ogólne zainteresowanie wzbudziła na Kongresie inicjatywa delegatów Polski, którzy zaproponowali włączenie do programu szermierki bagnetu, jako czwartej broni. F. I. E. powierzyła Polskiemu Związkowi Szermierczemu opracowanie regulaminu walk na bagnety.

Wniosek polskich delegatów był oceniony powszechnie, jako rewolucyjny, w odniesieniu do tradycyjnego programu szermierki i spotkał się z życzliwym przyjęciem wśród większości delegatów.

Poza tym ustalono, że szermierze

mistrzostwa świata w roku 1950 odbędą się w Monako, a w roku 1951 w Budapeszcie.

W uznaniu roli, jaką szermierka polska odgrywa na terenie międzynarodowym, przyznano Polsce trzy głosy (zamiast dotychczasowych dwóch) na równi z Ameryką, Anglią i Węgrami.

## Dania — Polska 2:1 (0:1)

Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Dania—Polska jakie odbyło się wczoraj w Warszawie, zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 2:1. Bramkę dla Polski zdobył Kocot pod koniec pierwszej połowy gry. Duńscy obie bramki uzyskali w drugiej części spotkania.

prostymi i trzema przeciwnika na dystans.

Wyniki techniczne poszczególnych walk:

**Waga musza** — Kukier (Lublin) zwycięża na punkty Gumowskiego (Śląsk).

**W. kogucla** — Baran (Lublin) przegrywa przez techniczne k.o. w drugiej rundzie ze Ściąga (Poznań). Przybylski (Pomorze) zwycięża na punkty Kwietnia (Warszawa).

**W. półciężka** — Panke (Poznań) pokonał na punkty Szalę (Lublin), Makar (Lublin) po nieciekawej walce wygrał z Błachem (Warszawa).

**Waga lekka** — Sadowski (Szczecin) wygrał na punkty z Ponantą (Śląsk). Janiszewski (Warszawa) przegrał z Piotrowskim (Pom).

**W. średnia** — Zieliński (Lublin) — został pokonany na punkty przez Kwaśniewskiego, (Warszawa).

**W. średnia** — Grzelak (Poznań) po pięknie przeprowadzonej walce zwyciężył Cebulaka (Pomorze).

W ringu sędziowali Misiorny (Poznań) bardzo dobrze, i Kugacz (Pomorze). Punktowali zaś Banc (Poznań), Maciejewski (Warszawa) i Marciński (Lublin). Walki oglądało ok 2 tys. ludzi.

Na zakończenie turnieju zawodnicy którzy zdobyli pierwsze i drugie miejsce w zawodach otrzymali wartościowe nagrody wręczone przez prezesa lubelskiego OZB.



W drodze spotkaliśmy ciężarówkę. Jechała do portu. Poprosiłem aby nas podwoziła.

— Siadajcie — zawołał wesoło szofer Sasza. Karetka czeka.

Ciężarówka popędziła po zatoce.

— T—tak, — rzekł Karpuchin zamyślony. — Samochoziki zaczęły jeździć po lodzie. Ładna historia!

W porcie było gwarnie i ludnie. Grzmiało żelazo, drzewo śpiewało pod piłą, z hukiem spadał kamień do porębki, perforatory wgrzyzały się ze zgrzytem w diabaz, waliły się skały, w kuźni dźwięczały młotki, stukał silnik w elektryczni, krzyczeli tokarze, cieśle, wysadzacze. Na zimujących lichtungach ujawali się robotnicy, coś reperowali, strugali, malowali. Wszystko dokoła pracowało, huczało, budowało, roilo się.

Z rozpędu zanurzyłem Karpuchina z Połyni w ten świat pracy. Powlokłem go ze sobą — i do kuźni,

i do warsztatów, i na lichtungi, i na budowę nabrzeży. Nie dałem mu się opamiętać, nie zwracałem uwagi na jego wylekłe żalozne uśmiechy i nie słuchałem sapania. Ciągnąłem go i ciągnąłem za sobą i wtykałem jego nos: zobacz, powąchaj, wstrętny staruchu!

— Uwaga! — krzyknął do nas człowiek ze skały i zaczął machać czerwoną chorągiewką.

Wiedziałem co to znaczy i odcignąłem szybko Karpuchina do jakiegoś domku z desek. Karpuchin, który nic nie rozumiał, posłusznie przycisnął się do ściany i tylko lekko poruszał rękami i trząsał bródka. Nagle huknęło w skałę, jeszcze, jeszcze raz... do mek zakofsał się. Cieniutko jęknęła szyba. Karpuchin schwylił mnie drżącą ręką.

— Co to?

— Wysadzają wyspę — krzyknąłem.

— Boże! Po co?

— Budują port.

Ale słowa moje zagłuszył nowy wybuch, zupełnie blisko. I widać było, jak wyleciały tam w górę olbrzymie bryły kamieni, jak zakreślił się niby trąbą powietrzną śnieżny pył zmieszany z dymem.

Potem nastała cisza. Poczekałem trochę: teraz można wyjść.

Karpuchin niepewnie ruszył za mną. Podeszliśmy do miejsca wybuchu. Wyrwane skały tworzyły nagromadzenie czarnych kamieni i lodu. Robotnicy wrzucali kamienie do wagoników i pędzili wąskotorówką do zatoki.

— Boże, co też robia! Co robia! — szepnął Karpuchin.

Poprowadziłem go do szerokiej przerębli. Do

tej wyrąbanej w lodzie płony zsypano kamienie. Przeręble co chwila zanosił śnieg, woda zamarała. Tutaj przez całą dobę toczyła się walka człowieka z przyrodą. Ludzie walczyli z lodem jak ze skałami. Bronili swej przerębli i swego prawa do budownictwa. Zwycięzali morze i zmuszali je do cofania się, jak reflektory zmusiły do cofnięcia się noc polarna.

Karpuchin długo patrzył jak kamienie wpadały do morza. W przerębli pluskała woda morska i kolor jej był zwykły, znajomy, błękitnawy i lód na łodzi leżał mocno i pewnie i gdzieś ostry wzrok Karpuchina zauważył nawet wgłębienia, przesane przez nerpe. To dodawało mu otuchy. Powiedział:

— A po co wrzucają te kamienie do morza?

Wy tłumaczyłem mu. Roześmiał się.

— Ach, ludzie, ludzie! Ależ dziwacy z was! Chcą morze zabrukować kamieniem. He — he — he! A przecież prąd zniesie kamienie, zniesie, zniesie. — Ale śmiał się teraz niepewnie.

Tymczasem z sąsiedniej przerębli wyszedł nurek. Chodził tam gdzieś pod wodą i lodami i mógł opowiedzieć Karpuchinowi, czy prąd zniesie kamienie, czy nie. Ale nurek przemarzył. Zrzucił pudowe bucior i pośpiesznie zanurzył obciążone gumą nogi do wiadra z wrzątkiem. Pakazałem Karpuchinowi:

— Oto ten nurek opowie wam o wszystkim.

I nagle spostrzegłem, że patrzył z przerażeniem na człowieka, który wylał z wody. Tak, było to przerażenie, wyczytałem je z zapalonych oczu starca.

(ciąg dalszy nastąpi)